



Z Ewangelii św. Jana

Jezus udał się na drugi brzeg Jeziora Galilejskiego, czyli Tyberiadzkiego. Szedł za Nim wielki tłum, bo oglądano znaki, jakie czynił dla tych, którzy chorowali. Jezus wszedł na wzgórze i usiadł tam ze swoimi uczniami. A zbliżało się święto żydowskie, Pascha. Kiedy więc Jezus podniósł oczy i ujrzał, że liczne tłumy schodzą się do Niego, rzekł do Filipa: „Gdzie kupimy chleba, aby oni się najedli?”. A mówił to, wystawiając go na próbę. Wiedział bowiem, co ma czynić. Odpowiedział Mu Filip: „Za dwieście denarów nie wystarczy chleba, aby każdy z nich mógł choć trochę otrzymać”. Jeden z Jego uczniów, Andrzej, brat Szymona Piotra, rzekł do Niego: „Jest tu jeden chłopiec, który ma pięć chlebów jęczmiennych i dwie ryby, lecz cóż to jest dla tak wielu?”. Jezus zaś rzekł: „Każcie ludziom usiąść”. A w miejscu tym było wiele trawy. Usiedli więc mężczyźni, a liczba ich dochodziła do pięciu tysięcy. Jezus więc wziął chleby i odmówiwszy dziękczynienie, rozdał siedzącym; podobnie uczynił i z rybami, rozdając tyle, ile kto chciał. A gdy się nasycili, rzekł do uczniów: „Zbierzcie pozostałe ułamki, aby nic nie zginęło”. Zebrali więc i ułomkami z pięciu chlebów jęczmiennych, pozostałymi po spożywających, napełnili dwanaście koszów. A kiedy ludzie spostrzegli, jaki znak uczynił Jezus, mówili: „Ten prawdziwie jest prorokiem, który ma przyjść na świat”. Gdy więc Jezus poznał, że mieli przyjść i porwać Go, aby Go obwołać królem, sam usunął się znów na górę. † J 6, 1-15

Boża rozrzutność

Dwanaście koszy ułomków to wspaniałe potwierdzenie tego, że Pan Bóg nie chce dawać mało. Dostrzegając, że człowiekowi czegoś brakuje, słysząc błagalną modlitwę, obdarowuje go z niesłychaną hojnością. Z naszego niedostatku czyni cudowny nadmiar. Daje więcej, niż można zużyć.

Chrystus mówi, że pragnie dla nas życia w obfitości, życia w całej pełni (por. J 10, 10). Zatem jesteśmy zaproszeni, by skromnych ludzkich zasobów nie zatrzymywać tylko dla siebie, lecz rozdawać i dzielić się z innymi. Jesteśmy wezwani, by nie chwytając się kurczowo naszych „pięciu chlebów i dwóch rybek”, czyli tego wszystkiego, czego nam potrzeba do życia, lecz pozwolić, by Wszechmocny to pomnożył. Wówczas wystarczy dla wszystkich.

□ Czy jestem otwarty na potrzeby innych ludzi?

□ Czy szukam okazji, by przyjmować Boga w Komunii św.?